

Helena Koćmil, Wiesław Kaczmarek, *Życie jest piękne*, Grażyna Kaczmarek & Mateusz Kaczmarek, [Piotrków Trybunalski] 2020, ss. 94

Recenzowana książka obejmuje wspomnienia Heleny i Mariana Koćmilów – rozdzielonego przez wojnę małżeństwa dwojga Polaków zesłanych w głąb ZSRR po 17 września 1939 r. W genealogię rodziny wpisana była tragiczna powtarzalność polskich losów, dziadkowie Mariana Koćmila – Dubińscy zostali bowiem zesłani nad Bajkał za udostępnianie w dworze w Bliżynie noclegów powstańcom styczniowym.

Sam Marian Koćmil urodził się 5 lipca 1909 r. w osadzie leśnej Kruszewiec (w II Rzeczypospolitej w powiecie rawsko-mazowieckim, dziś w powiecie tomaszowskim, w gminie Lubochnia 4 listopada 1936 r. poślubił Helenę z domu Kiełtyka (ur. 1911). Przed wybuchem II wojny światowej mieszkali w Białowieży, pracując w tartaku (Marian jako księgowy, Helena przy ekspedycji drewna). Po zajęciu kresów przez ZSRR postanowili przedostać się do Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie mieszkały siostry Mariana. Opłacony przewodnik, który miał ich przeprowadzić do części Polski pod okupacją niemiecką, okazał się być na usługach NKWD. Koćmilowie trafili do twierdzy w Brześciu nad Bugiem, gdzie zostali rozdzieleni.

Mariana wywieziono do obwodu archangielskiego w październiku 1940 r. Po układzie Sikorski-Majski udało mu się dostać do tworzonego w ZSRR Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Ewakuowany do Iranu, walczył pod Monte Cassino, Ankoną i Bolonią, a po wojnie znalazł się w Wielkiej Brytanii. Do Polski powrócił w sierpniu 1947 r. Odznaczony został Brązowy Krzyżem Zasługi z Mieczami, Medalem Wojska, brytyjskim Medalem Wojny 1939-1945, Gwiazdą Italii, Gwiazdą za Wojnę 1939-1945 oraz Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino, a po wojnie – Honorową Odznaką Województwa Łódzkiego. W roku 1975 natomiast przedstawiony został do odznaczenia

Medalem Zwycięstwa i Wolności, brak jednak informacji o dacie odznaczenia. W latach 1947-1974 pracował w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Włnianego „Mazovia” w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie był starszym księgowym i przez 16 lat przewodniczącym Oddziałowej Rady Zakładowej. Od 1962 r. pełnił funkcje ławnika i społecznego kuratora sądowego. W 1974 r. przeszedł na emeryturę. Marian Koćmil zmarł 19 lipca 1977 r.¹

Jego żona Helena w grudniu 1940 r. usłyszała wyrok 5 lat łagru (bez rozprawy sądowej). Wywieziono ją do łagru Berikul koło Tomska (niemal 5 tys. km od Białowieży). Pracowała fizycznie ponad siły. Otrzymywała jeszcze paczki od rodziny, lecz w czerwcu 1941 r. kontakt się urwał. Dopiero po wojnie dowiedziała się, że jej rodzice i siostra z córką także trafili na Syberię; tylko siostra Józefa Lipczyńska powróciła z „niehumanitarnej ziemi”. We wrześniu 1941 r. została zwolniona z łagru, a następnie wyjechała do Kazachstanu. Należy oczywiście podkreślić w tym momencie, że to proste sformułowanie nie odzwierciedla upiornych realiów podróżowania w ZSRR doby II wojny światowej. Cel podróży był motywowany faktem, że przybywało tam coraz więcej Polaków, pragnących dostać się do organizowanego wojska.

Helenie Koćmil nie udało się jednak spotkać z mężem. Znowu pracowała fizycznie na kolei i w polu. Dopiero po orzeczeniu komisji lekarskiej o niezdolności do pracy fizycznej dostała lżejszą pracę w stołowce. Wiąże się z nią opowieść o spotkaniu z ministrem Łazarem Kaganowiczem. Pod koniec 1944 r. kierowana przez nią komisja wizytowała budowę linii kolejowej. Helena odmówiła obsłużenia sowieckich „VIP-ów” bez kolejki, powołując się na służbowe polecenie obsługiwania w pierwszej kolejności robotników. Wążni goście musieli stanąć na końcu kolejki. Po obiedzie minister zażądał rozmowy z bufetową. Kierownik stołówki był przerażony możliwymi konsekwencjami, tymczasem wszystko dobrze się skończyło, a dygnitarz polecił załatwić Helenie zimowe ubranie. Widocznie podkreślenie pierwszeństwa proletariatu spotkało się z uznaniem fanatycznego komunisty, którym Łazarz Kaganowicz pozostał do końca życia. Warto przypomnieć, że zmarł w wieku 98 lat w ostatnich miesiącach istnienia ZSRR w 1991 r., potępiając rodzinę emigrującą do Izraela...

¹ Powojenne losy Mariana Koćmila na podstawie akt Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przechowywanych w Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim im. Antoniego hr. Ostrowskiego, Dział historyczno-numizmatyczny, ewidencja dodatkowa, nr inw. MT/ED/H/22.

Dopiero w czerwcu 1946 r. Helena powróciła do kraju, choć nawet po zakończeniu wojny nie była pewna, czy będzie to możliwe. W roku 1944 zmuszono ją bowiem, podobnie jak wielu innych – teoretycznie wolnych – Polaków, do zrzeczenia się polskiego obywatelstwa; przywracając je dopiero po zapisaniu się do Związku Patriotów Polskich. Po powrocie do ojczyzny Helena Koćmil zamieszkała w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie w następnym roku po przeszło siedmiu latach rozłąki spotkała się z mężem. 3 maja 1949 r. urodziła im się córka Grażyna (z męża Kaczmarek).

Książka składa się z dwóch części. Pierwszą stanowi praca napisana przez Wiesława Kaczmarek (1942-2019)² pod kierunkiem Olgierda Jędrzejczyka (1930-2010) na Podyplomowym Studium Dziennikarstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w maju 1974 r. i relacjonuje wspomnienia Mariana i Heleny Koćmilów – rodziców jego żony Grażyny. Możliwie oględnie, chociaż szczerze, przedstawiono sytuację Polaków po sowieckiej aneksji Kresów. Pewna lakoniczność relacji podyktowana jest zapewne wymaganiami epoki, aby praca mogła być przyjęta na państwowej uczelni w PRL (jej publikacja nawet w tak skrótovej formie byłaby w owym czasie niemożliwa). Druga część to wspomnienia Heleny Koćmil, spisane przez nią samą w maju 1990 r. Ta relacja jest znacznie dokładniejsza – powstała u progu III Rzeczypospolitej, kiedy o losach Polaków na Wschodzie można było otwarcie mówić i pisać. Po trzydziestu latach przygotowała je do wydania książkowego (bez naruszania stylu) jej córka Grażyna i wnuk Mateusz Kaczmarek.

Publikacja ma nieocenioną wartość jak każda relacja Polaków, którzy przeżyli te najtragiczniejsze dla naszego narodu czasy. Pomimo pewnych podobieństw los każdego człowieka był inny i niepowtarzalny. Koćmilowie opowiadali swoje przeżycia bez patosu i podkreślania doznanych cierpień. Ale czy jakkolwiek patos jest potrzebny, gdy nadto wymownie przemawiają do nas pozornie beznamiętne opisy warunków pracy i stanu zdrowia, chorób przebytych

² Wiesław Kaczmarek pochodził z Tomaszowa Mazowieckiego, ale przez ponad 40 lat mieszkał w Piotrkowie Trybunalskim. Pracował w Polskiej Agencji Prasowej, następnie przez wiele lat był redaktorem naczelnym „Tygodnika Piotrkowskiego” (powstałego z przekształcenia „Gazety Ziemi Piotrkowskiej” w 1978 r.). W latach 90. XX w. pracował w tygodniku „Piotrków 7 Dni”, a pod koniec życia publikował w „Ziemi Piotrkowskiej”; A. Wolski, *Zmarł dziennikarz Wiesław Kaczmarek*, ePiotrkow.pl 01.07.2019, <https://epiotrkow.pl/news/czytaj,36269> [dostęp: 24.10.2020].

przez siebie i współtowarzyszy niedoli? Przecież nawet lekarze niewiele mogli pomóc w sytuacji, gdy brakowało podstawowych medykamentów, a liczyć można było raczej na wiedzę o leczniczych właściwościach ziół, a nade wszystko na własny, silny organizm, zdolny zwalczyć choroby, często związane z pracą ponad siły i klimatem odmiennym od środkowoeuropejskiego.

Na podkreślenie zasługuje, iż Helena Koćmil nie skupiała się wyłącznie na tragicznych losach. Nawet w brzeskiej twierdzy, a potem w Kazachstanie dostrzegła piękno otaczającej przyrody. We wdzięcznej pamięci zachowała także ludzi, z którymi się stykała na tułacznych szlakach – zarówno Polaków, jak przedstawicieli innych narodowości – a którzy gotowi byli pomagać sobie w potrzebie. A bez tego trudno byłoby przetrwać w stalinowskim „największym więzieniu świata”. Z książki tchnie zatem optymistyczna refleksja będąca zarazem jej tytułem: życie jest piękne. Bo przecież wielu Polaków mimo przeciwności losu powróciło do Ojczyzny, odbudowując normalne życie. Także Koćmilowie spotkali się po latach rozłąki, a dzięki staraniom urodzonej po wojnie córki ich wspomnienia trafiły do czytelników.

Cennym uzupełnieniem książki są bardzo dobrej jakości reprodukcje archiwalnych fotografii i dokumentów przedstawiających wojenne i tuż powojenne losy rodziny Koćmilów (w przypadku Mariana – także fotografie odznaczeń i innych pamiątek). Wreszcie na uznanie zasługuje szata graficzna – twarda płócienna oprawa z obwolutą i dobry kredowany papier, co przyczynia się do zwiększenia trwałości książki.

Daniel Warzocha

Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim im. Antoniego hr. Ostrowskiego

e-mail: danwar@o2.pl